

Ks. dr hab. Grzegorz Hołub, prof. UPJPII

Kraków 09.09.2020

Wydział Filozoficzny

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II

Kraków

**Recenzja pracy doktorskiej O. dr Michała Ziółkowskiego MI, pod tytułem:
„Immortalistyczna koncepcja człowieka Mikołaja Fiodorowa a stanowisko
antropologiczne współczesnego transhumanizmu”**

Uwagi wstępne

Praca doktorska poświęcona współczesnemu transhumanizmowi jest bardzo na czasie. Mamy bowiem do czynienia ze swoistą eksplozją nowych idei i propozycji w ramach trendu transhumanistycznego i zapoznanie się z nimi a co więcej – ich adekwatna ocena, są zadaniami od których nie może uchylić się współczesny filozof. W Polsce – jak zaznacza sam doktorant – nie ma wielu publikacji na ten temat, co może oznaczać, że nie zrozumieliśmy jeszcze wagi tego zagadnienia. Praca Michała Ziółkowskiego daje nadzieję, że sytuacja ta ulegnie zmianie.

Poszukiwanie genezy transhumanizmu nie jest łatwe, ponieważ nie ma jednego źródła, z którego on wyrasta. Również nie jest łatwo określić, kto jest „ojcem” czy „praojcem” tego trendu myślowego. Wskazanie, między innymi, na Mikołaja Fiodorowa – powszechnie obecne w literaturze przedmiotu – rodzi pytanie o słuszność. Samo wstępne podobieństwo jego idei immortalizmu do analogicznych idee obecnych we współczesnym transhumanizmie nie jest wystarczające dla udzielenia odpowiedzi pozytywnej. Autor rozprawy doktorskiej postawił sobie zadanie, aby dokładnie zbadać tę zależność.

Czy tak postawiony problem może być tematem pracy doktorskiej – powinniśmy wstępnie zapytać. Otóż z jednej strony wydaje się on być dosyć wąski i nadający się najwyżej na artykuł w periodyku naukowym. Z drugiej jednak strony, uwzględnienie całego kontekstu w jakim rozwija się współczesny transhumanizm i kontekstu myśli Fiodorowa nakazuje poświęcenie temu większej uwagi. Lektura dysertacji nas tylko o tym upewnia.

Struktura pracy

Praca doktorska o. Michała Ziółkowskiego składa się z czterech rozdziałów, wstępu, wykazu skrótów, zakończenia i bibliografii. Każdy rozdział posiada podsumowanie; liczba stron – 326. Promotorem pracy jest ks. dr hab. Andrzej Kobyliński, prof. UKSW.

Rozdział pierwszy jest próbą nakreślenia kontekstu dalszego transhumanizmu, w którym autor omawia początki idei zapewnienia człowiekowi nieśmiertelności przez naukę i technikę. Nawiązuje tu do takich postaci, jak Jan Szkot Eriugena czy Francis Bacon. Przywołuje tradycję żydowską, teorię alchemiczną Paracelsusa czy postać literacką Wiktora Frankenstein; omawia również biotechnologiczny projekt utopii Aldousa Huxleya.

W rozdziale drugim Michał Ziółkowski zwraca się ku teorii Michała Fiodorowa, którą omawia na tle wybranych zagadnień immortalistycznych tradycji zachodnioeuropejskiej. Stąd rysuje on kontrast pomiędzy teorią rosyjskiego myśliciela a wybranymi ideami filozofii platońskiej, a następnie wobec idei nowej koncepcji nauki Francisca Bacona. W dalszej części analizuje poglądy Fiodorowa na tle przykładów kreacjonistycznych aspiracji człowieka. W końcu, ukazuje społeczny kontekst immortologii rosyjskiego myśliciela.

Rozdział trzeci jest prezentacją stanowiska współczesnego transhumanizmu, jakie funkcjonuje w myśli współczesnej. Doktorant omawia tu tendencję do przekraczania natury, encefalocentryzmu i transferu umysłu do niebiologicznego substratu. W końcowej części rozważa on transhumanizm w relacji do religii i jako formę religii.

Czwarty i ostatni rozdział poświęcony jest omówieniu antytanatycznego projektu Mikołaja Fiodorowa. W tej części doktorant kreśli szerszy kontekst immortologicznych tendencji okresu renesansu religijno-filozoficznego, jaki miał miejsce w Rosji w drugiej połowie XIX wieku. Doktorant omawia następnie koncepcję kosmizmu i immortalistyczną wizję człowieka rosyjskiego myśliciela. W końcowej części rozdziału analizuje i opisuje antytanatyczne prefiguracje i performansy.

Uwagi formalne

Praca napisana jest starannym i dobrym językiem polskim. Przypisy nie budzą zastrzeżeń. Bibliografia jest w miarę rozbudowana, chociaż uderza nikła obecność pism rosyjskojęzycznych, szczególnie komentarzy myśli Fiodorowa. Doktorant referuje częstokroć te uwagi z „drugiej ręki”, to znaczy na podstawie pozycji polskich znawców tematu. Wiadomo jednak, że Fiodorow nie jest postacią marginalną w filozofii rosyjskiej i istnieje sporo rodzimych publikacji na jego temat, które nie pojawiają się w dysertacji. Co więcej, w prezentacji kontekstu filozofii rosyjskiej tamtego czasu nie pojawiają się w ogóle pozycje s.

prof. Teresy Obolewicz, która jest aktualnie najbardziej znaną specjalistką z tej dziedziny, tak w Polsce, jak i za granicą (Rosja, Europa Zachodnia).

Plan pracy rodzi pewne pytania. Chodzi szczególnie o układ rozdziałów. Wydaje się, że lepiej byłoby najpierw przedstawić trendy filozoficzne i naukowe (a także scjentystyczne) optujące na rzecz ziemskiej nieśmiertelności, które obecne są w myśli europejskiej, a później dopiero przejść do omawiania propozycji Mikołaja Fiodorowa. Mielibyśmy wtedy przedstawiony obraz usiłowań, które dokonały i dokonują się w kulturze zachodu, jako punktu wyjścia do przeprowadzenia porównania z propozycją pochodzącą z kręgu kultury wschodniej, rosyjskiej. Jednak wówczas rozdział trzeci powinien zająć miejsce drugiego, a drugi – trzeciego. Aktualny układ nie zakłóca znacząco wywodów doktoranta, jednak korekta struktury mogłaby nadać większej jasności prowadzonym wywodom.

Trudnością w lekturze tej dysertacji jest brak systematycznej i pogłębionej prezentacji poglądów Fiodorowa w tej części pracy, która poprzedza analizy porównawcze. Doktorant bowiem w znacznej mierze posługuje się metodą porównawczą (czyni to z dużą umiejętnością), gdzie sukcesywnie ujawnia idee i poglądy tego myśliciela. Jednak dla kogoś, kto mało zna rosyjskiego myśliciela (a jest to postać w Polsce mało znana) posunięcie takie nie jest właściwe. Zakłada ono bowiem, że czytelnik już zna ogólne poglądy tego myśliciela, a autor pracy teraz tylko kontrastujemy je z innymi wielkimi postaciami, które miały jakiś wpływ na ukształtowanie się transhumanizmu. To założenie jest założeniem na wyrost.

Co do uwag dotyczących kwestii personalnych: brakuje wyraźnej prezentacji Mikołaja Fiodorowa jeśli idzie o jego życiorys. Podanie daty i miejsca urodzin, jak również okazjonalna wzmianka, że był on nauczycielem są niewystarczające. Jeśli już tak poważna pozycja (licząca prawie 400 stron) poświęcona jest w znacznej mierze temu myślicielowi, to należy go lepiej przedstawić. Doktorant ponadto nadużywa określenia „moskiewski Sokrates”. Jest zrozumiałe, że nadano mu taki przydomek w samej Rosji. Jednak ma on trochę charakter symboliczny. Ani Fiodorow nie był myślicielem pokroju Sokratesa, jeśli idzie na przykład o jego oddziaływanie na filozofię, ani Rosja drugiej połowy XIX wieku czasie nie może być porównana do starożytnej Grecji. Istnieją tu najwyżej odległe analogie.

Uwagi merytoryczne

Praca ta jest niezwykle dojrzała jeśli idzie o refleksję filozoficzną i teologiczną. Doktorant podejmuje wielowątkowe analizy dotyczące genezy transhumanizmu i na ich tle ukazuje rolę, jaką odegrał Mikołaj Fiodorow w powstaniu tego nurtu. W słusznej ocenie Michała Ziółkowskiego nie można uznać tego rosyjskiego myśliciela za ojca transhumanizmu.

Zbieżność jaką dostrzega się w samej idei immortalizmu jest wysoce myląca. Można powiedzieć, że jak dwudziestowieczny transhumanizm jest typem posthumanizmu, jako wyjścia poza ludzką kondycję, czy nawet posthumanizmu, jako zakwestionowaniem szczególnej roli i wartości ludzkiej kondycji, tak koncepcja Fiodorowa to próba powrotu do źródeł humanizmu, to usiłowanie odzyskania kondycji ludzkiej nie naznaczonej słabością a szczególnie śmiercią. Można więc powiedzieć, że w myśli Fiodorowa są przesłanki do sformułowania poglądu anty-transhumanistycznego. Choć z drugiej strony, tak jego jak i scjencystycznych transhumanistów łączy niezadowolenie z aktualnej kondycji człowieka.

Ciekawa seria analiz Michała Ziółkowskiego dotyczy relacji transhumanizmu z myśleniem religijnym. Z jednej strony jest to trend wysoce antyreligijny, z drugiej natomiast znajdujący swe ujście w religii a nawet do niej prowadzący. Doktorant słusznie zauważa, że tezy transhumanistów nie są w pełni potwierdzone przez nauki szczegółowe. Odwoływanie się więc do autorytetu nauki jest tu wysoce wątpliwe. Mamy bowiem do czynienia z pewnym typem światopoglądu, który wychodzi poza to, co nauki empiryczne mogą potwierdzić. Stąd pojawia się w transhumanizmie narracja o charakterze mitycznym i futurologicznym. I tutaj można dostrzec pewien typ myślenia religijnego.

Szkoda, że doktorant nie poszedł tym tropem dalej. Co prawda wskazał on, że istniejące już religie ustosunkowują się do transhumanizmu, a niektóre z nich nawet widzą w nim szansę na realizację pewnych celów. Jednak chodzi o coś więcej. Uzasadnienie religijne transhumanistów, które pojawia się wobec braku innych uzasadnień posiada charakter nie tylko negatywny. W ramach transhumanizmu formułowane są również koncepcje religijne o charakterze pozytywnym i one ujawniają, że sam transhumanizm jest pewną (quasi) religią. Chodzi oczywiście o religię, gdzie element transcendentny nie istnieje. W grę wchodzi jakiś typ religii immanentnej, czyli poszukiwania wieczności w teraźniejszości, którego sprawcą byłby najpierw człowieka, a później postczłowiek. Na przykład Giulio Prisco formułuje taką koncepcję i dobrze byłoby, aby doktorant przyjrzał się tej propozycji i w trakcie obrony ją przybliżył.

Mikołaj Fiodorow mówi o formie przywrócenia do życia zmarłych drogą wspólnego czynu. Ma to być jakaś forma partycypacji w mocy Boga, który wskrzesza z martwych. Doktorant omówił tę propozycję na tle teologii prawosławnej, choć byłoby pożyteczne zastanowienie się, jak teologii katolicka patrzyłaby na taki projekt. Czy nie jest to forma „stawiania się” na miejscu Boga i niecierpliwa próba nieudolnego zastąpienia go? Nawet jak można byłoby brać pod uwagę takie działanie, to brakuje w pracy nawet próby przybliżenia środków, którymi należałoby się posłużyć. Pozostaje tylko ogólna opcja: jedność i wspólny

czyn w miłości. Ale cóż to oznacza wobec tak niesamowitej próby? Fiodorow, który był zainteresowany naukami szczegółowymi powinien wskazać jakieś strategie działania, które wówczas były możliwe. Stąd pytanie: czy jego teoria zatrzymała się na samej idei wskrzeszenia zmarłych czy też sugerowała jakieś faktyczne działania?

Transhumanizm jest nie tylko dziełem wizjonerów, futurologów czy filozofów. Odgrywa on ważną rolę w mentalności współczesnego człowieka Zachodu, zdominowanego przez długie oddziaływanie idei oświeceniowych. Doktorant wspomina nieco o społecznej funkcji transhumanizmu europejskiego, jak również o jego roli w samej Rosji. Widać wyraźnie, że jest to typ ideologii, która posiada swe oblicze społeczne. Wokół tej kwestii trwają spory wśród samych zwolenników transhumanizmu. Choć z jednej strony jawi się on jako wysoce indywidualistyczny, to jednak zarazem wpisuje się w pewne oczekiwania właściwe dla kultury liberalno-demokratycznej. W związku z tym oczekiwałbym od Michała Ziółkowskiego, aby przyjrzał się koncepcji demokratycznego transhumanizmu zaproponowanej przez Jamesa Hughesa. Doktorant wspominał w swej dysertacji o tej postaci, jednak jego koncepcja nie pojawia się w omawianej pracy.

Wśród krytyków transhumanizmu znajdują się tacy myśliciele, którzy koncentrują się na jego związku z szerzącą się ideologią nowolewicową. Dostrzegają oni w nim to, co od dawna było marzeniem marksistowskich rewolucjonistów – stworzenie nowego człowieka (np. Roger Scruton). Dobrze byłoby, aby doktorant przyjrzał się przynajmniej jednej takiej postaci, której głos zasługuje na szczególną uwagę; chodzi o Chantal Delsol i jej książkę „Nienawiść do świata”. W analizie jej stanowiska dostrzeż on w znacznej mierze jak transhumanizm wpisuje się w dominujący trend kulturowy w Europie i jakie niesie ze sobą zagrożenia. Prezentacja idei Chantal Delsol w trakcie publicznej obrony dopełniłaby obraz transhumanizmu i jego konsekwencji, które doktorant tak szczegółowo wydobyl w tekście pracy.

Praca doktorska Michała Ziółkowskiego jest ważnym głosem w debacie na temat transhumanizmu: jego genezy i związków z problemami filozoficznymi, teologicznymi i społecznymi. Pomimo przyjętego charakteru porównawczego, ukazuje ona jedną z ważnych osi sporu o człowieka i kulturę humanistyczną, o postęp i faktyczne ulepszenie świata ludzkiego. Cały czas stoimy bowiem przed dylematem, czy ulepszanie człowieka (tzw. *human enhancement*) i jego możliwe konsekwencje w postaci transczłowiek i postczłowiek to nowe pożądane jakości, których pilnie potrzebujemy, czy też jest to część niebezpiecznej utopii. Po obronie i stosownych poprawkach, tekst ten powinien być opublikowany, ponieważ odsłania ważny aspekt fizjonomii współczesnej kultury, która jest już tak „nasycona” swoimi osiągnięciami, że zajmuje się ich relatywizowaniem, a nawet swoją własną dekonstrukcją.

Praca doktorska o. Michała Ziółkowskiego jest rzetelnym i nowatorskim opracowaniem podjętego problemu. Spełnia ona wszystkie wymogi stawiane tego typu pracom przez Ustawę o Szkolnictwie Wyższym. W związku z tym, zwracam się do Rady Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Ks. Grzegorz Hołub